Nro. 62.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 5. Sierpnia 1814.

Wiadomości kraiowe.

Z Wiédnia. — N. Cesarz i Król ukończywszy kąpiele swoie w Baden, wyiechał ztamtąd d. 22. Lipca wieczorem, i założył mieszkanie swoie w letnim zamku Szenbrunskim.

N. Pan mianował Feldmar. Porucznika i Kawalera woyskowego orderu Maryi Teressy, JW. Fennera, woyskowym Dowodcą w Tyrolu.

Dnia 14. Lipca przyiechała była W. Xiężna Rossyyska Katarzyna do leżących w Czechach kąpieli, zwanych Francensbrun. Przyymowano ią ze wszelkiemi honorami, tak podczas przeiazdu oneyże przez twierdze Eger, iako też i po przybyciu iéy do Francensbrunu, a licznie zgromadzeni mieszkańcy witali ią serdecznie.

Gazeta Wiedeńska zawiéra następuiący artykuł: „Załączona do téy Gazety 6ta lista składek, zbieranych przez patryotyczne Towarzystwo w celu utworzenia funduszu dla Ces. Austr. Inwalidow, wykazuie całkowitą summę 133.099 ZR. 9 Kr., która odtąd, iak to dalsze wykazy dowiodą, znakomicie powiększoną została. Nie nadeszła ieszcze także znakomita ilość wspaniałomyślnie złożonych składek. Podczas, gdy Morawa, iak to się z załączonego do tey Gazety spisu osob wykazuie, nie przestaie składać gorliwych dowodow dobroczynności swoiéy, puściła się także i Styrya tymże samym zawodem, a w Galicyi wydało kraiowe Prezydium, gorliwe o to wszystko, co iest dobrém, osobną odezwę, i puściło w obbieg dla powszechney wiadomości to wezwanie, które patryotyczne Towarzystwo wydało. Przy takim duchu Ludów Cesarstwa Austryackiego, i przy takiém współdziałaniu Władz kraiowych, nie może bydź wcale wątpliwym pomyślny skutek tego zbawiennego przedsięwzięcia."

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

W gazecie Freyburgskiey *(Deutsche Blätter)* czytamy następuiące uwagi:

„Wyznaiemy, że im ściśley rozważamy stosónki, têm posępnieyszy widok wystawia nam Hiszpaniia. Zaszłe w niéy świeżo zdarzenia, możemy z troiakiego względu uważać: 1) Albo Stany Hiszpańskie (pomimo wielkich i szlachetnych czynów, których dokonały i za które ie swiat uwielbiał) stały się winnemi taynych i niewiadomych nam ieszcze niebezpiecznych, oraz zbrodniczych intryg, a mądrość ich i cnota były, iak u nayzawołańszych rewolucyonistów Francuzkich, tylko błyskotką i maską, z którego to powodu słusznie sobie z niemi postąpiono! Jednakże ieżeli nayświatleysi i naydzielnieysi Mężowie Narodu Hiszpańskiego tak są zepsuci, iakiegoż Naród ten losu spodziewać się i godzien bydź może? 2) Albo postąpiono sobie ze Stanami z nayczarnieyszą niewdzięcznością, i popełniono na nich gwałt, wołaiący o pomstę do Niebios, a Lud Hiszpański który dopuścił to bez odporu, który poklaskiwał temu zdarzeniu, i który z okrzykami radości odprowadzał Oycow i Przyiaciół swoich do więzień, nie iest zdolnym do wolności, nie zasługuie na nią, a natężenia iego przeciw Francyi, wynikały tylko z pychy i fantyzmu, z którey to przyczyny żadna im nie należy się sława. 3) Albo nakoniec, pomimo wszelkiey prawości i dobrych zamia=

rów Stanow, wymagała po Królu takiego obeyścia się z niemi wyższa mądrość Stanu, która znayduie usprawiedliwienie swoie w zasadach wynikaiących z praktyczney znaiomości ludzi i z doświadczenia wieków."

Według doniesień z Madrytu dochodzących do d. 20. Czerwca, przybywały tam ciągle z Prowincyi Deputacye, które winszowały Królowi szczęścia do szczęśliwego wstąpienia na tron.

Pomiędzy mowami, które miały owe Deputacye, celuie przez połączoną z uszanowaniem otwartość i gruntowne wyłuszczenie rzeczy, szczególniey ta mowa, którą mieli do Króla Deputowani Uniwesytetu Salamanckiego. Wyrazili oni między innemi to, co następuie:

„N. Panie! Po długiey niewoli powrócony zostałeś Królu życzeniom wiernych Poddanych Twoich, i znayduiesz się na łonie swoiéy stolicy; siedzisz tu na tronie Twych Naddziadów, otoczony okrzykami radości Twoiéy Monarchii. Szczęśliwy ten powód podał nam sposobność do złożenia Ci N. Panie hołdu naszego, i ucałowania Królewskiey Twey ręki, iak to zwyczay wynikaiący z niepamiętnych czasow przepisuie, wkładaiąc na wszystkie Ciała Państwa obowiązek w tym względzie. Przeniesiony znowu na tron Hiszpanii, na tén tron, który tylko przez potoki krwi utrzymanym został, używasz W. K. Mość wszystkich połączonych z tém praw, a Naród może sobie obiecywać przyszłość wynagradzaiącą mu te wielkie ofiary, które z taką wielkomyślnością i odwagą czynił. — Tak iest N. Panie! Naród oczekuie od Rządu W. K. Mości nagrody za swoie bohatérskie poświęcenie się; ale ieżeli ten Naród, uniesiony iak naywyżéy temi szczęśliwemi okolicznościami, wpośród których W. K. Mość życzeniom iego powrócony zostałeś, nie pomyślał o zabezpieczeniu politycznego dobra swoiego na przyszłość, tedy wspaniałomyslność Twoia N. Panie wezwana iest przez to tém bardziey, aby pomyślność Ludu Twoiego zachowała i na trwałych posadach ustaliła — Wyrokowałeś N. Panie względem tego; owe posady oznaczone są w sposób nieodzowny; opieraią się one na słowie Hiszpana i Króla. Realna i osobista własność bronioną będzie przez prawa, zabezpieczaiące razem publiczny porządek i spokoyność; każdy będzie używać owéy zbawienney wolności, wykonywanie którey iest nayznakomitszém dobrem każdego Obywatela pod umiarkowanem panowaniem Monarchy, który chce bydź Oycem swoich Poddanych. — Druk otrzyma ową wolność, która, bez przekraczania w zuchwałość, konieczną iest do puszczenia w obbieg myśli, pożytecznych dla postępu nauk i kunsztow, aby przez nie oświeciła się sama nawet publiczna Administracya, tudzież, aby szacunek, tak konieczny pomiędzy wszystkiemi członkami cywilnego społeczeństwa, utrzymanym bydź mógł. Ciężary publiczne, nakładane będą za zezwoleniem Reprezentacyi narodowey, złożonéy ze Stanow, a W. K. Mość będziesz za przyłożeniem się tegoż Zgromadzenia wydawać ustawy, które odtąd oznaczać maią prawa wszystkich Obywateli. N. Panie! Skoro przywrócisz porządek i dobre przeszłe zwyczaie, przywrócisz także i Stany, oraz wysłuchasz Zastępców Hiszpanii i Ameryki Hiszpańskiéy, dla pracowania skutecznie i prawnie około dobra Państw Twoich, aby wszystkie Ludy Twoie żyły z sobą w równém wyznawaniu wiary, i w nierozdzielnych związkach miłości braterskiey; gdyż z tego tylko składać się może szczęśliwość Narodu, który z pierwszeństwa nazywa się Katolickim. — Uniwersytet Salamancki, nie może przy téy chwalebney sposobności nie prosić W. K. Mości o oycowskie wspieranie wychowania publicznego. Powszechne i równokształtne systema zaprowadzone bydź musi koniecznie, aby ducha Narodu według zamiaru prawodawstwa ukształcić. Ta istotna sprężyna mądréy Administracyi kraiowey, została bardzo zaniedbaną przez nowszych Nauczycieli. To iest może naygłównieyszą przyczyną rewolucyi i klęsk, których doznawała dotychczas Europa. Racz, Miłościwy Królu, na ten ważny przedmiot zwrócić swoią uwagę. Tylko pod opieką dobrego systematu edukacyi narodowey spodziewać się możemy, że nakoniec doydzie kresu swoiego ta burzliwa i nieuchronna walka, w którą wplątane iest oświecenie tego wieku z niezgadzaiącém się i samemu sobie przeciwném systematem nauk publicznych w Hiszpanii; wtenczas to dopiéro zasady moralności i polityki, trzymać będą obok religii równy krok z publiczną Administracyą i z rozwiiaiącym się wzrostem wiadomości ludzkich; wtenczas to Narod Hiszpański, któremu tak rozlicznie sprzyia przyrodzenie, przyydzie bez natężenia do dobrego bytu, na który tak bardzo zosłużył, i który iedynie potęgę iego zapewnić może!"

W miesiącu Czerwcu odwiedzał Król bar-

dzo często klasztory Madryckie i otoczonym był od mnichów.

Codziennie prawie wychodziły urządzenia Królewskie, dowodzące czynność i troskliwość publiczney Administracyi, przywracające wszędzie porządek i wprawiaiące w ruch interessa. W nayiwiększéy części tych rozporządzeń wzięty iest iednakże za cel dawny stan rzeczy, który wszędzie znowu staraią się zaprowadzić.

Naywiększéy pracy wymagaią skarbowe interessa Królestwa, które podczas woyny i za Rządu Stanów wpadły w zupełny nieład i wycięczenie. Wstęp iednego, wydanego w tym względzie Wyroku Królewskiego, brzmi iak następuie: „Wpośród ukontentowania, które czuię widząc się po długiéy niewoli znowu na tronie Naddziadów moich, i będąc powołanym do rządu od Ludu, który przez swoią wielkomyślność, bohatérskie zachowanie się, tudzież przez okazaną Królewskiéy Osobie moiey wierność i miłość, zasłużył sobie całkiem na móy szacónek i wdzięczność moią, a na podziwienie drugich Narodów, przeymuie mię uczucie smutku przy postrzeganiu tego złego, które z tylu stron i w tak rozmaity sposób dotyka Poddanych moich. To złe, które wyniknęło z przyczyny długiéy i nieszczęsnéy, przetrwanéy iuż przez moich Poddanych woyny, tudzież z nieładu, w iaki wpadły wszystkie części dochodów mego Królestwa, doszło naywyższego stopnia szczególniéy przez nieskromną żądzę nowości i godną kary upartość w odmienianiu dawnych urządzeń, ktore były owocem mądrości i doświadczenia Przodków naszych."

Znoszą iuż w Hiszpanii bezpośrednie (gruntowe) podatki, które w moc Wyroku Stanow z d. 13. Września r. 1813go zaprowadzone były, a na ich mieysce wprowadzaią znowu dawne prowincyonalne podatki i niektóre zwyczayne dawniéy daniny. Oprócz tego przywrócono całkiem zniesione przez Stany, a należące do korony monopolia tabaki, prochu, kart do grania i t. d., a każdy, maiący zapas takich przędmiotów, musi ie oddadź do składów Królewskich, gdzie na rachónek oddawcy sprzedawane będą.

Gazeta dworska Madrycka pod d. 30. Czerwca ogłosiła list, który pisał Xiążę Karlos w imieniu Króla do byłego Papiezkiego Nuncyusza w Hiszpanii, którego Stany z prebend iego ogołociły i do opuszczenia Hiszpanii zniewoliły. Xiążę Karlos wezwał w tym liście Nuncyusza, aby zapomniał przeszłość i do Madrytu powrócił. Do tego listu przyłączona iest także odpowiedź Nuncyusza, w któréy tenże w nader obowiązuiących wyrazach prośbie téy zadosyć uczynić przyrzekł.

Xiążę Karlos, Minister interessów zagranicznych, ma bydź Pełnomocnikiem Hiszpańskim na Kongressie Wiédeńskim. P. Labrador, ma z nim iechać do Wiédnia.

W naywiększéy części Prowincyi Hiszpańskich iest duch dobry i spokoyny; w Nawarze tylko panuie tu i owdzie oburzenie, które sprawia nieiaką obawę.

Jedna Gazeta Londyńska umieściła następuiący artykuł: „Mamy listy z Kadyxu dochodzące do d. 4go, a z Madrytu do d. 11. Czerwca. Nadzwyczayna w nich ostrożność, czyli raczey zupełne zamilczenie interessów publicznych, wyobraża nam bardzo wyraźnie obecne położenie Hiszpanii. W listach tych odwołuią się pisarze do dawnieyszych posłanych do Anglii, które tam nie przyszły, i zapewne przez Rząd Hiszpański dla umieszczonych w nich wiadomości przytrzymane zostały. Z tychże samych powodów są także i Gazety Hiszpańskie całkiem oschłe."

Don Jakób Villaneura, wydawca dziennika Universelle, który włożył w tenże dziennik d. 6. Maia bez rozwagi podaną mu od Nieznaiomego wiadomość, iakoby wszyscy Officerowie 3go woyska Hiszpańskiego oświadczyć mieli, że będą niezachwianymi opiekunami i obrońcami Stanów i Konstytucyi onychże, został na zaskarzenie tych Officerów, iako potwarca na 6cioletne galery w twierdzy Afrykańskiey przez Króla skazany, a mnich Lacanal, który umieścił z tego artykułu wyiątek w swoiéy Gazecie, został na równie tak długi czas w naysurowszym klasztorze zakonu swoiego zamkniętym.

Francya.

N. Król Francuzki zamyśla mieszkać znowu w Wersalu; wielka liczba robotników pracuie od nieiakiego czasu około wyporządzenia tamteyszego zamku. Wyiąwszy ten zamek, zastali Burbony resztę swoich pałaców, osobliwie zaś zamki Tuilleryyski i St. Cloud, daleko lepsze i pięknieysze iak niegdyś; ztey okoliczności powiedział Hrabia Artezyi: że Napoleon dobrym był Ko=

mornikiem i wszystko w naylepszym stanie utrzymał.

Dnia 10. Czerwca odprawił Xiążę Berry w zamku Tuilleryyskim i na placu gonitw wielki popis osady Paryzkiey. Jego Królewicowska Mość kontent był bardzo ze stanu i postawy, żołnierzy. Król pokazał się także na balkonie, którego żołnierze spostrzegłszy, natychmiast głośnym powitali wiwatem. Król przyzwał potém do siebie Jenerałów i Officerów, z którymi rozmawiał bardzo łaskawie daiąc pochlebne pochwały znanym ich czynóm. Minister woienny wydał rozkaz dzienny, w którym ze zlecenia Króla oświadczył ukontentowanie Królewskie całey osadzie Paryzkiey.

Przez ciągłą dobroć i troskliwość, które Król woysku okazuie, zdaie się, że dobry duch onegoż, tudzież przychylność do nowego porządku rzeczy, co raz dalsze czynią postępy, a zatém i z tey Strony będzie mógł Król iedynie przez łagodność i umiarkowanie dopiąć celu swoiego.

Król mianował Wice-Admirała Vaugirauld Gubernatorem Martyniki, a Kontr-Admirała Linois Gubernatorem Gwadelupy. Osadził takoż Monarcha na tych obu wyspach resztę urzędów.

Kardynał Consalvi, ktory wysłanym był ze zleceniem Papieża do Anglii, przyiechał dnia 11. Lipca z Londynu do Paryża.

Jenerał Hrabia Vandamme, żyie ieszcze, i stoi na liście tych ieńców woiennych, którzy d. 17. Czerwca z Rossyi do Francyi wyprawionymi zostali.

Gazety Angielskie umieściły następuiący list z Paryża dnia 30. Czerwca pisany:

„Zdaie się, iż Dwór nie był ukontentowany z codzienney służby gwardyi narodowey wewnątrz Pałacu Tuileryyskiego. Długo iuż myślano o utworzeniu gwardyi od boku dla Króla, gdyż takowa przedtém iuż istniała. Teraźnieysza gwardya dowodzoną będzie od dwóch znakomitych Emigrantów. W dniu, gdy ta gwardya narodowey mieysce zastąpić miała, zapomniano, zapewne przez niedbalstwo, uwiadomić o tém dowodzących Officerów gwardyi narodowey; a zatém ci nie mogli wydadź strażóm potrzebnych rozkazów. Gdy ieden z Emigrantów z gwardyą swoią wymagał od straży, ażeby ustąpiła, ta nie chciała się ruszyć z mieysca, dopóki tego Officerowie iey nie nakażą. Przyszło do kłótni, daley do wyzwań, a nakoniec do poiedynków; dwóch znakomitych mężów z obu stron poległo. Gwardya narodowa pogroziła, iż natychmiast broń złoży, i straż rodziny Królewskiey poruczy innemu woysku. Król dowiedział się o tém, zagodził wszytko w dobroci, a potém nastąpiła wiadoma dla gwardyi narodowey uczta. — Czyliż Król w lepszych ręku, iak w ręku gwardyi narodowey znaydować się może? Służy ona bez żołdu, służy Królowi i Królewskiey rodzinie z zapałem i wiernością. Jest ona Narodem. Myśl przywrócenia dawnych nazwisk i kształtów, ażeby Lud zrobić znowu tym Ludem, iakim był przed rewolucyą, iest naynierozsądnieyszym z nierozsądnych zamiarów. Lud Francuzki zmienił się nazawsze; iekolwiek ucierpiał przed i po rewolucyi, odniósł iednakże ztąd iedyną korzyść i tey niechce porzucić — błogosławieństwo równości w prawie. W czasie tyranii Napoleona iedną tylko rzecz Lud ten pokochał, to iest — wolność.

List pisany z Paryża pod d. 11. Lipca zawiéra co następuie:

„Gwardya narodowa nie chce żadną miarą prezentować broni przed gwardystami od boku (*gardes du corps*), którzy wszyscy noszą szlify i stopień Officerski maią. Gdy niedawno ieden z tych gwardystów koło stoiącego na straży gwardysty narodowego przeszedł i widział, że broni przed nim nie prezentowano, zapytał się go: iak dawno szlifom honor ten odmawiaią; gwardysta narodowy odpowiedział mu na to: „Odtąd iak ie prości żołnierze noszą.“ — Teraz może każdy za 25 franków uzyskać pozwolenie pracowania w Niedziele, lecz to odpuszczenie grzechów za pieniądze, czyni złe wrażenie na Publiczności. — Od czasu, iak się pisemka zmnieyszyły, pomnaża się liczba karykatur. Przez 15 lat fabryka Martyneta, ten to skład karykatur Paryzkich, nie miała wielkiego odbytu, ponieważ Bonaparte śmiechu nie lubił. Teraz zdaie się dowcip znaydować znowu upodobanie w karykaturach, dopóki rysónek nie będzie artykułem wolności druku. Odrysowany z dwoma znanymi dworakami swoimi Cambaceres, bawi szczególniey; Xięży nawet nie ochrania karykatura. — Gmach, który niegdyś do Sorbonny należał, a w którego porozpadanych murach miał malarz Dawid swoią malarnię, obrócony będzie teraz znowu na seminarium

i urządzony tak, iak dawniey. Wychodzić więc będą z tamtąd wcale inne twory jeniiuszu, aniżeli śmierć Sokratesa i porwanie Sabinek."

Gazeta Laydeńska zawiéra następniący list z Paryża:

"Ludwik XVIII. zasługuie sobie codziennie więcéy na miłość swoich Poddanych; Hrabia Artezyi zaś stracił w publicznéy opinii przez to, że iako jeneralny Namiestnik Królestwa działał z pośpiechem. Zarzucaią mu pomiędzy innemi, że Umowę z dnia 23. Kwietnia bardzo nierozważnie podpisał. Temu pokwapieniu się (mowią rojaliści) przypisać należy, że Francya przy zawarciu pokoiu utraciła wszystkie twierdze za dawnemi granicami swoiemi. — P. Guyton-Morveau, Administrator mennicy, podał według twierdzenia iednych swoią dymissyę, a według drugich, został odprawionym; za przyczynę tego kładą to, iż głosował na śmierć Ludwika XVI. Zdaie się, iż żaden, któremu zarzut ten uczynić można, nie utrzyma się na urzędzie. — Stronnicy Cesarza Napoleona zapewniaią, że Jener. Savary (były Xiążę Rovigo) odebrał list od niego, w którym tenże wyłuszcza zupełnie powody, dla których proponowanych mu w Chatillon warónków pokoiu nie podpisał. „Gdy (pisze ón) nie są powszechnie kontenci z pokoiu, który zawarł Król ze Sprzymierzonymi, tedyby mi z większém prawem można było wyrzucać ten pokóy, który mi proponowano, ponieważ daleko szkodliwszym był dla Francyi." Zapewniaią, że Jen. Savary ten odebrany z poczty list udzielił jeneralnemu Dyrektorowi Policyi i Ministrowi Królewskiego Domu. — W kilku Departamentach Francuzkich skarzą się bardzo na to, że Xięża, korzystaiąc z przeważaiącego wpływu, wymieniaią z kazalnic tych, którzy regularnie na Mszy nie bywaią. Niektórzy nalegaią nawet na to, aby chodzono do spowiedzi; mówią iednakże tymczasem, że przedsięwzięto iuż środki, aby nakazana przez Króla tolerancya wykonywaną była. — Jak bardzo staraią się pozyskać Woyskowych i pochlebiać onymże, świadczy to między innemi następuiący rozkaz dzienny, d. 11. Czerwca wydany: „Król widział na wczorayszéy paradzie z ukontentowaniem żołnierzy osady Paryzkiéy, i okazał szczególnieysze upodobanie swoie, poznawszy bliżéy wszystkich Officerów, którzy mu wczoray na pokoiach iego przedstawionemi byli. N. Pan przyiął mile złożone w obecności Jego głośne dowody przychylności, a gdy Jego Królewicowska Mość, Xiążę Berry, który odprawił popis tych żołnierzy, zdał rapport o ich znaczoych postępach tak w wiadomościach woyskowych, iak i w postawie ich od czasu przybycia do Paryża, a naybardziéy o tym wybornym duchu, który ich ożywia, przeto rozkazał J. K. Mość, aby wszystkim korpusom oświadczyć zupełne Jego ukontentowanie. Minister woienny śpieszy zatém dopełnić rozkazów N. Pana, i życzy żołnierzom szczęścia do téy tak zaszczytnéy nagrody za ożywiaiącą ich gorliwość i przychylność do Krola." — Aktor Talma wyiechał na 2 miesiące do Genewy; wielu zaś twierdzi, że nie powróci iuż do Paryża; był ón polubieńcem Napoleona."

Wspomniane iuż w téy Gazecie Urządzenie się Jzby Deputowanych, uchwalone na posiedzeniu teyże Jzby d. 25. Czerwca, składa się z 13tu rozdziałów, zawieraiących 94 artykułów. Przytoczymy z nich ważnieysze:

Po ziechaniu się Deputowanych i zeyściu na rozpoczęcie posiedzenia, naystarszy wiekiem zasiada w krześle prezesowskiém, a czterey naymłodsi pełnią obowiązek Sekretarzów. Dzieli się Jzba przez losowanie na 9 biór dla sprawdzenia pełnomocnictw, a cała Izba stanowi o ważności wyboru; Prezes zaś ogłasza Deputowanymi tych, których pełnomocnictwa za ważne uznano. Przystępuie potém Izba do wybrania pięciu Kandydatów na prezesostwo, z których iednego Krol mianuie Prezesem, a Izba mianuie 4 Wiceprezesów i 4 Sekretarzy, tudzież Kwestorów, ieśli tego potrzeba. Wszystkie te wybory odbywaią się zupełną większością taynych głosów. W przypadku równości głosów, naystarszy wiekiem iest mianowany. — Prezes utrzymuie porządek w Izbie, rozdaie głosy, donosi o skutkach głosowania &c. Tenże Prezes zagaia sessyę i one ukończa; przy końcu każdey poradziwszy się Izby, oznacza godzinę rozpoczęcia się następney i porządek dzienny. Rozpoczyna się sessya od przeczytania tego, co zaszło na poprzedzaiącey, a potém ieden z Sekretarzy czyta nazwiska tych, którzy prośby do Izby podali z krótciutenkiem wyłuszczeniem zawartey w nich rzeczy, którą odsyła Izba do Kommissyi.

Będą w sali mieysca dla Ministrów. Deputowani powinni zasiadać w przepisanym im ubiorze. — Żaden Deputowany nie może zabrać głosu, nie prosząc o to z mieysca swego, i nie otrzymawszy go od Prezesa; wtedy wchodzi do mównicy. Ieżli w zabranym głosie zbacza od rzeczy, przywołuie go Prezes do porządku. Prezes wtedy tylko mówi, gdy w sporze idzie o wystawienie stanu rzeczy i o przywrócenie porządku. — Wszelka osobistość, wszelki znak pochwalenia lub naganienia mówiącego, zakazane. — Jeżli iaki Deputowany miesza porządek, przywołuie go Prezes do niego po nazwisku, a ieżli trwa w uporze, Izba każe go zapisać w protokóle dziennym z przyłączoną naganą. Ieżli zaydzie w Izbie zgiełk, a Prezes uspokoić go nie może, nakrywa głowę; ieżli i tak hałas nie ustanie, uwiadomia, iż sessyę ukończy, a ieżli i to nie pomaga, zawiesza sessyę na godzinę, w którym to czasie Deputowani rozchodzą się do swoich biór. Po godzinie, rozpoczyna się znowu sessya. Nikomu głosu przerwać nie można, chyba zbaczaiącemu od porządku, do którego przywołuie Prezes mówiącego. Nikt o iedney rzeczy nie może mówić więcey nad dwa razy, chyba że Izba cała zezwoli. — W mówieniu za i przeciw wniesioney propozycyi, koley ma bydź zachowana. — Na wszelką propozycyę, maiącą za cel prawo, głosuie się sekretnie, a względem innych propozycyi głosuie Izba przez powstanie iednych, a siedzenie drugich. Do sekretnego głosowania wzywa Sekretarz po nazwisku każdego Deputowanego, daiąc mu gałkę białą i czarną, które wysypane z naczynia w koszyk rachuią głosno Sekretarze, a Prezes donosi, ile iest iakich. — Oprócz propozycyi od tronu i od Izby Parów przychodzących do Izby Deputowanych, każdy iey Członek może podać propozycyę, ale powinien ią złożyć w biórze z wyrazeniem, którego dnia chce bydź słuchanym dla wyłuszczenia pobudek, w czem ma bydź zachowany porządek podług podania propozycyi od innych Członków. Izba wyrzeka, czyli propozycya podana od Deputowanego ma bydź roztrząsaną, lub nie. Jeżli ma bydź roztrząsana przez całą Izbę, czytaną będzie trzykrotnie, a między iednem i drugiem czytaniem naymniey trzy dnie upłynąć powinny. Po sekretnem głosowaniu na roztrząśnioną propozycyę, ogłasza Prezes skutek iego temi słowy: Przyymuie Izba, lub nie przyymuie Izba. Przyięta, zwać się będzie Rezolucyą Izby. Aby głosowanie Izby było ważne, obecność większéy liczby Deputowanych iest koniecznie potrzebna. — Podawane propozycyę mogą bydź wprzód odesłane przez Izbę do właściwych biór Izby pod roztrząśnienie onych. — Adressa układa Kommissya składaiąca się z Prezesa i 9 Członków Izby, wybranych z biór większością zupełną, a w Deputacyi zanoszącey adressa, powinien bydź Prezes, dway Wiceprezesowie, i dway Sekretarze; liczba zaś innych Członków Deputacyi od woli Izby zależy. — Dwie osoby, wybrane większością głosów Izby, nie z grona Izby, na podanie Prezesa, Wiceprezesów, Sekretarzów i Kwestorów, trudnią się opisem działań Izby pod dozorem bióra; kopiię opisu tego posyłaią w przeciągu 24ch godzin do drukarni Izby, i omyłki drukarskie poprawiaią. — Oświadczenia Królewskie pod d. 2. Maia, Akt konstytucyyny, 4 Ustawy Królewskie pod d. 4. Czerwca, Adres Izby Deputowanych podany Królowi dnia 7. tegoż miesiąca, odpowiedź nań Królewska i ninieysze urządzenie się Izby, będą rozdawane wszystkim Członkóm Izby przy rozpoczynaniu się każdego posiedzenia. — Będą zawsze obecni na sessyach dway posłańcy Stanu wybrani przez Izbę, których koleyno używać będzie do przesłania pism swoich, zapieczętowanych pieczęcią Izby. Wyprawionego posłańca Stanu poprzedzać będą dway pachołcy Izby. — Będzie przy Izbie 12tu pachołków na iéy posługę, Naymniey dway muszą bydź na sessyach w wyznaczonych im lożach i utrzymywać tam porządek. — Biblioteka Izby zostaie pod dozorem Kwestorów. — Żaden z Deputowanych nie może bez pozwolenia Izby nie znaydować się na całém posiedzeniu. Ieden tylko Deputowany, zyskawszy pozwolenie, może otrzymać paszport przez ciąg trwania posiedzenia. Wszakże Prezes w nagłey potrzebie może go dać, ale musi zdadź sprawę Izbie w tey mierze. — Będzie także Kommissya z 9 Członków złożona, która roztrząsać będzie wydatki Izby, i zda o nich sprawę Izbie przed ukończeniem posiedzenia. — Policya Izby do niey należy, a sprawuie ią w iey imieniu Prezes, który straży służbowey wydaie potrzebne rozkazy. Nie będący Członkiem Izby, pod żadnym pozorem nie może wchodzić w obwód mieysca, gdzie Deputowani zasiadaią. Słuchacze będący po lożach, maią w nich przez całą sessyę siedzieć cicho, i z odkrytą głową. Każdego, daiącego znak pochwały lub nagany mówiącym De-

putowanym, natychmiast pachołcy wyprowadzą. Każdy mieszaiący obrady, będzie pociągniony przed Sąd przyzwoity. Trzy te ostatnie artykuły będą wydrukowane osobno, i na drzwiach każdey loży przybite.

N i e m c y.

Do piérwszych skutków zawartego w Paryżu pokoiu, przez który Cesarski Dom Austryacki dawne swoie posiadłości i dawną świetność odzyskuie, należy także obięcie w posiadłość Hrabstwa Falkensztaynu, tego to dawnego dziedzictwa Lotaryńskiego Domu, które Xiążę Franciszek, późniey Cesarz Rzymski, zachował był dla Domu swoiego, odstąpiwszy Francyi całą Lotaryngiię przez traktat r. 1735go zawarty. Cesarz Józef II. tak bardzo lubił to Hrabstwo, że odbywaiąc podróże, nazywał się Hrabią Falkensztaynem. Od pokoiu Lunewilskiego, składało to Hrabstwo część Francuzkiego Departamentu Mont tonnere. Pokóy, powrócił ie prawemu posiadaczowi. Ces. Austr. pełnomocny Minister Baron Hügel, obiął d. 6. Lipca, wśród nayżywszych radośnych okrzyków mieszkańców Hrabstwo to w posiadłość w imieniu J. C. K. Apostolskiéy Mości.

Deputacya, wysłana z Petersburga od Senatu do N. Cesarza Rossyyskiego, dopełniła w Waymarze zlecenia swoiego. Złożywszy ona Monarsze hołdy wdzięczności w imieniu Senatu i Narodu Rossyyskiego, prosiła go o pozwolenie, aby mu danem bydź mogło nazwisko Błogosławionego, i aby wystawić J. C. Mości posąg w Petersburgu. Cesarz odpowiedział, iż starał się zawsze o to, aby Ludowi swoiemu dał przykład prostoty i skromności, i że bez odstąpienia od swoich zasad, danego mu od Senatu nazwiska przyiąć nie może. Co się tycze posągu, musi wystawienie onegoż zostawionem bydź potomności, ieżeli ta uzna pamięć Alexandra godną tego zaszczytu. — Xiążę Kurakin, który zachorował był w Berlinie, nie mogł poiechać z Deputowanymi do Waymaru.

Xięstwo Warszawskie.

Z Warszawy d. 28. Lipca. — Długośmy się tu cieszyli przyiemną nadzieią oglądania w murach naszych N. Cesarza Alexandra. Radośne oczekiwania zdawały się iuż ziszczać, ponieważ JWW Hrabiowie Stanisław Potocki, Antoni Ostrowski i Piotr Łubieński obrani iuż byli Deputowanymi Xięstwa Warszawskiego, dla powitania N. Cesarza na granicy onegoż. Teraz dowiaduiemy się, iż na ten raz tak, iak to się stało ze spodziéwanem przybyciem Jego Cesarzowicowskiey Mości W. Xięcia Konstantyna, nie będziemy mieć szczęścia oglądania u nas N. Cesarza Alexandra, ponieważ Monarcha ten przez Frankfórt nad Odrą, Kistryn, Wałcz, Maryampol, Krolewiec i t. d. do stolicy swoiéy powraca.

O podróży N. Cesarza Alexandra przez Xięstwo Warszawskie do Petersburga, donosi Gazeta Poznańska co następuię:

Z Wałcza d. 19. Lipca.

Wczoray wieczorem o 10tey przyiechał tu N. Cesarz Alexander, i z powodu złamaney osi przenocował; dopiero dziś o 10téy zrana w dalszą udał się podróż do Petersburga. Od kilku dni oczekiwał tu na przybycie N. Cesarza JP. Tomasz Szumski, Nauczyciel przy Liceum Poznańskiém, i przy tey okazyi miał szczęście bydź stawionym przed N. Monarchą przez JW. Hrabiego Tołstoia, i złożyć na ręce Jego pracę swoią: Piotr Wielki i syn iego Alexy, Traiedya w 5ciu Aktach, którą N. Pan z zwykłą sobie łaskawością przyiął, i na prośbę Autora, aby sztukę tę mógł wiekopomném imieniem Alexandra Błogosławionego podaiąc do druku zaszczycić, N. Cesarz nayłaskawiey zezwolił.

Gazeta Warszawska pod d. 30. Lipca zawiéra następuiący artykuł z Warszawy:

„Dnia 26. b. m. WW. Xiążęta Rossyyscy Mikołay i Michał ziechali tu około godziny 1wszéy z południa, i wysiedli w ogrodzie zwanym Szucha, gdzie ich JW. Jenerał Gubernator przywitał. Żądali wyraźnie, aby im żadnych nie czyniono honorów, i posiliwszy się nieco, przeiechali około godziny 2giey przez drogę Uiazdowską i głównieysze ulice miasta na Pragę, gdzie pożegnawszy JW. Jenerała-Gubernatora, tudzież JW. Prefekta departamentowego i innych towarzyszących im Urzędników mieyscowych, w dalszą na Nieporęt, &c. puścili się drogę do Petersburga.“ (Gazeta Korrespondenta Warszawskiego

przydaie, że podróż tych WW. Xiążąt była dla tego tak spieszną, ażeby mogli stanąć w Petersburgu na obchód imienin Matki swoiéy, N. Imperatorowey Rossyyskiey Maryi Federowney.)

W obu Gazetach Warszawskich pod d. 30. Lipca, czytamy następuiący artykuł z Warszawy:

„Dzień 27. b. m. był dniem powszechney radości dla kochaiących Oyczyznę i przywiązanych do Kraiu Polaków. Ujrzeliśmy nakoniec powracaiące pod dobroczynną N. Imperatora wszech Rossyi opieką po dwuletnich przeszło trudach woysko narodowe. Mnóstwo ludzi wyszło naprzeciw zapowiedzianemu tu pułkowi 17mu iazdy, dowództwa W. Pułkownika Brzechwy, z Hamburga powracaiącemu, który za zbliżeniem się do rogatek przyięty został przez JWW. Jenerała Dąbrowskiego, Prefekta Depart: Warszawskiego, Jenerała Stanisława Potockiego, Jenerała Falkowskiego, i wielu znakomitych Osób i Officerów. Po wszystkich ulicach cisnęli się ludzie, pragnący przywitać od tak dawnego czasu niewidzianych Rodaków. Za przybyciem na dziedziniec Saskiego pałacu, ciągnął pułk przed JW. Jenerałem Gubernatorem Łańskoy, który tamże przybyć raczył. Widok powracaiących na łono Oyczyzny Woiowników, którzy wśród tylu przygod, nieszczęść i trudów, niewzruszonêm w męztwie wytrwaniem, tak świetne charakteru narodowego dali dowody, do łez przytomnych pobudził, a wykrzykiwane kilkokrotnie od cisnących się tłumów Ludu radośne Vivat, było słabą zaledwie oznaką tego uniesienia, iakie powszechnie w dniu tym panowało. — Żołnierze hoynie od miasta częstowani byli; Officerowie zaś w dniu następnym częścią od JW. Prefekta Departamentu Warszawskiego, częścią od W. Prezydenta Municypalności na obiad zaproszeni zostali. — Dnia 29go t. m. woysko to opuściło stolicę, udaiąc się na dalsze przeznaczenie swoie w Departament Siedlecki“

Nakoniec donosi Gazeta Korrespondenta Warszawskiego, że dnia 28. Lipca wieczorem nadeszła do Warszawy część ekwipażów W. Xięcia Konstantyna pod zasłoną iazdy Rossyyskiey, w którey znaydowało się także kilku żołnierzy z gwardyi Polskiey; ekwipaże i konie wierzchowe W. Xięcia stanęły pod Blachą. — Przechód woyska Rossyyskiego przez Warszawę trwa ciągle. Ostatnich dni Lipca przechodziła artylerya z 68ma działami i oddziałem piechoty. Przechodził także liczny oddział dragonów, złożony z wyborowych ludzi i dzielnych koni.

Według godnych wiary wiadomości, odebranych z Poznania, zwłoki nieśmiertelney pamięci Xięcia Józefa Poniatowskiego staną tam w dniu ostatnim Lipca lub w 1wszym Sierpnia, a w dniu 15tym tegoż miesiąca przywiezione bydź maią do Warszawy; ma ie poprzedzić Jen. Sokolnicki, który spodziewany iest d. 10. Sierpnia w Warszawie.

Prusy.

List z Berlina, pisany d. 12. Lipca (*który temi dniami odebraliśmy*), zawiera co następuie: „Według listów z Francyi, wzmaga się coraz bardziey roziątrzenie Woyskowych Francuzkich przeciwko znayduiącym się tam ieszcze rekonwalescentóm wóysk sprzymierzonych. Ci rekonwalescenci nie mogą nawet przechodzić przez miasta, gdzie są Francuzkie osady, które pozwalaią sobie takich pogrożek, iakichby po pokonanym Narodzie ze słusznością spodziewać się nie należało; żołnierze Francuzcy mówią o rozsiekaniu i t. d. Pod Rheims zabili niedawno chłopi 6 Officerów Pruskich, a w Alzacyi 2 Officerów od artyleryi. Przeciwnie obchodzą się w Berlinie bardzo po przyiacielsku z powracaiącymi z Rossyi do Francyi ieńcami woiennymi, i nie cierpią oni głodu tak, iak nasi waleczni rekonwalescenci powracaiący z Francyi, którym, według własnego ich zeznania, nie chcą często dawać, nawet za gotowe pieniądze, naypotrzebnieyszey żywności. — Powrócili iuż do nas ochotnicy strzelcy gwardyi, po których wcale nie widać, że tak daleki pochód odbyli. Wyszli oni byli ztąd przed 15ma miesiącami iako weseli młodzieńce, a powrócili iak doświadczeni mężowie; między nimi znayduie się dwóch, którzy całą wyprawę woienną przeciwko Francuzóm odbyli, a ieszcze 16 lat nie skończyli; ieden iest synem Hrabiego Goeisenau, a drugi nazywa się Bender; oba maią zaszczytne rany i obydwóch zdobi, w nagrodę ich waleczności, pełen znaczenia Krzyż żelazny. — Król nasz przybył d. 12. Lipca do Nefszatelu (które to Xięstwo odstąpione przez Marszałka Bertyiera znowu do Pruss należy) i spodziewanym iest pierwszym dni Sierpnia w Berlinie.“